Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 32. Nowe, sobota 10 sierpnia 1929 r. Rok VI.

Paryż - Charbin.

Sześć wstępnych artykułów pół-urzędowego „Temps'u poświęconych jest wyczerpującej analizie sowiecko-chińskiego konfliktu. I to w chwili, kiedy uwaga społeczeństwa francuskiego pochłonięta być się zdaje wciąż jeszcze trwającą polemiką na temat ratyfikacyjny, z takim trudem uzyskanej przez Brian-d'a w Izbie Deputowanych. Całe kolumny „Humanite" — oficjalnego organu tutejszej partji komunistycznej — wypełnione są opisami sowieckich „krzywd", doznawanych od nacjonalistów chińskich. Wogóle, dzienniki paryskie, bez względu na ich zabarwienie polityczne udzielają niezwykle dużo miejsca informacjom wyczerpującym o biegu wypadków na Dalekim Wschodzie, chociaż teraźniejsza sytuacja w Europie mogłaby wszak dostarczyć aż nadto materjałów do sensacyjnych artykułów. Muszą więc być jakieś specjalne powody tego niezwykłego zainteresowania się zagadnieniem, dosyć obcem — na pozór, przynajmniej zagranicznej polityce Francji.

Tak, powodów — rozmaitej natury i doniosłości — jest kilka. Wspomina się o nich dyskretnie, pomiędzy wierszami, bo są to sprawy nieco drażliwego charakteru. Francja posiada wszelkie prawo interesować się przedmiotem obecnego zatargu sowiecko-chińskiego: „Przeszło trzydzieści lat temu otrzymał hrabia Witte od ówczesnego premjera pekińskiego Li-Hung-Czang'a koncesję na tereny niezbędne do budowy rosyjskiej kolei żelaznej w Mandżurji. Olbrzymie kapitały, potrzebne na zrealizowanie tego kosztownego projektu, udało się zręcznemu ministrowi finansów zdobyć we Francji...". Jeśli mieć na względzie opłakane losy 20-u miljardów franków pożyczonych Rosji, to zupełnie uzasadniona wydać się musi troska zrabowanego przez bolszewicką rewolucję wierzyciela o przyszłość mandżurskiej kolei żelaznej. W Paryżu wciąż jeszcze mówi się o możliwości wywindykowania bodaj w drobnej części jakiejś — owych miljardów.

Bardzo znamiennym dla tutejszych stosunków jest sens moralny, wyciągany z całego konfliktu sowiecko-chińskiego przez socjalistyczny „Populaire", w tak gwałtowny sposób zawsze zwalczamy przez komunistyczną prasę. Mianowicie, znany publicysta Sixte-Quenin przypomina bolszewikom wszelakiej narodowości, tak gorliwie adwokatującym dziś w imieniu zaborczego imperjalizmu rosyjskiego, że wszak jeszcze wczoraj rzucali oni gromy na Francję za jej ekspanzję w Maroku. „Mandżurja nie jest chińską ziemią — powiedzą w Moskwie. Zgoda, ale jeszcze mniejsze ma prawo rościć sobie do niej jakąśkolwiekbądź pretensję Rosja. I pisma komunistyczne, mówiące teraz o prowokacji chińskiej, uderzają w identyczny ton, którym rozbrzmiewały nasze kolonjalne dzienniki, piętnujące wtedy perfidję marokańską... Żądaliście od nas wycofania się z Maroku?... Ewakuujcie Mandżurję!", wola „Populaire" pod adresem Moskwy. Niewątpliwie, kłopoty sowieckiego rządu na Dalekim Wschodzie napawają szczerą „Schadenfreude" społeczeństwo francuskie, znajdujące w agresywnej polityce „czysto proletarjackiego mocarstwa" najlepszy argument na rzecz własnej „burżujskiej" ideologji państwowej. Zatarg sowiecko-chiński jest bardzo na rękę rządowi tutejszemu, gdyż umożliwia wykazanie poglądowo ciasnym doktrynerom marxistowskim, że nie wolno zbyt lekkomyślnie „przyganiać... kapitalistycznemu garnkowi, bo i komunistyczny — brzydko smoli". I wcale nie na czerwono...

Istnieje jeszcze jeden wzgląd, dla którego zagadnieniem tem interesuje się tak żywo Paryż: problem kolei mandżurskiej nie ogranicza się do sporu wyłącznie sowiecko-chińskiego — w grę wchodzą również plany polityczne Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych. Wynikają stąd komplikacje mogące bardzo ujemnie wpłynąć na tok pertraktacji pomiędzy Moskwą a Londynem w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych, pertraktacyj, które, wbrew wszelkim oświadczeniom oficjalnym, nie są mile widziane na Quai d'Orsay. Gdyż cała polityka dzisiejszego Foreign-Office'u, z członkiem Labour-Party Hendersonem u steru, nie jest nacechowana zbytnią przyjaźnią dla Francji... Ale o tem nie pisze się nawet pomiędzy wierszami... Mówi się jednak często i z żalem.

Z. Kl.

Tajemnice gospodarki sowieckiej.

Prasa sowiecka bardzo często publikuje obszerne dane statystyczne, które mają ilustrować rosnące z roku na rok postępy gospodarcze Z. S. S. R. Pisma podają, że produkcja towarów zwiększyła się o tyle i tyle to miljonów rubli, że fabryki wyrabiają procentowo znacznie więcej, aniżeli w roku ubiegłym i że słynny stalinowski plan powiększania produkcji ogólnej Z. S. S. R. prawie o 200 pr. w przeciągu 5 lat mimo twierdzeń opozycji pracowicej zbliża się ku urzeczywistnieniu.

Jednocześnie w pismach sowieckich czytamy prawie codziennie o dotkliwym braku na rynku wyrobów żelaznych, towarów skórzanych i t. d. Jedno z moskiewskich pism („Wieczerniaja Moskwa") postanowiło wyjaśnić tajemnicę tych kontrastów sowieckich. Pismo to zebrało w tej sprawie dość obszerne dane, w świetle których rzekomo postępy gospodarcze przedstawiają się bardziej niż problematycznie.

Otóż, t. zw. „Kożsyndykat" (syndykat wyrobów skórzanych) wyprodukował w swoich fabrykach w Moskwie w r. 1928 — 2.150.000 par obuwia dla potrzeb stolicy sowieckiej, liczącej, jak wiadomo, około 2.500.000 ludności. Mimo tak znacznej ilości obuwia w Moskwie odczuwał się dotkliwy brak jego tak, że w roku 1929 wypuszczono z fabryk syndykatu na rynek moskiewski 4.700.000 par obuwia. Mimo to sytuacja nie uległa żadnej zmianie i w Moskwie w dalszym ciągu panuje formalny głód obuwia. Zbadano przyczyny tej zagadki. Ekonomiści sowieccy tłumaczą to w dość swoisty sposób — twierdzą oni, że po pierwsze — ludność Moskwy powiększyła się znacznie, po drugie, powiększył się dobrobyt ludności, wskutek czego kupuje ona więcej obuwia, niż dotychczas, co wywołuje brak obuwia na rynku.

Oczywiście takie ujęcie sprawy nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż jest faktem, że w żadnej innej stolicy na świecie nie widać tylu ludzi obdartych i bosych, jak w Moskwie. Przy dalszem badaniu tej zagadki gospodarki sowieckiej okazało się, że obuwie, wyrabiane w fabrykach sowieckich, jest tak lichego gatunku, iż po kilku dniach obywatel sowiecki wyrzuca je i musi kupować nowe lub też chodzić na bosaka. Fabryka „Skorochod" przysłała 7.000 par obuwia do kooperatywy robotniczej — okazało się, że cała ta ilość obuwia nie nadaje się do użytku. Prawie we wszystkich sklepach moskiewskich codziennie przychodzą nabywcy i zwracają obuwie, gdyż na drugi-trzeci dzień rozlazło się. Przeciętnie w każdym sklepie zdarza się miesięcznie około 500 wypadków takich zwrotów. Z tego właśnie powstaje dotkliwy brak obuwia w Moskwie i w całym Z. S. S. R.

Kierownicy gospodarki sowieckiej nie wnikają jednakże w istotne przyczyny tego zjawiska i rozstrzygają problem biurokratycznie: zamiast polepszyć wyrabiane obuwie, powiększają ilość wyrzucanych na rynek nienadających się do użytku towarów. Powoduje to oczywiście konsumcję zapasów surowców skórzanych — podczas gdy w pierwszym kwartale 1928/29 r. surowców skórzanych w Z.S.S.R. było według wartości na 22.225.000 rubli, w drugim — na 18.500,000, w trzecim zaś tylko na 12.000.000 rubli. Prawie cały zapas skóry został zużyty na produkcję nienadającego się do użytku obuwia, wskutek czego tak prosta rzecz, jak podzelowanie podeszwy, jest obecnie w kraju sowieckim bardzo kosztownem i trudnem zagadnieniem.

J. K-icz.

Rozmaitości.

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA W CHICAGO.

W Chicago, posiadającem, jak wiadomo, najliczniejszą kolonję polską w Stanach Zjednoczonych, ukazała się ostatnio w druku pierwsza książka telefoniczna, zawierająca wyłącznie spis abonentów-Polaków. Spis obejmuje około 30.000 nazwisk.

ODKRYCIE NOWEGO PASMA GÓRSKIEGO NA SYBERJI.

Pisma sowieckie podają sensacyjną wiadomość o odkryciu przez rosyjskiego geologa, Obruczewa, w kraju Tangużów w północno-wschodniej części Syberji nieznanego dotąd pasma górskiego, przewyższającego pasmo gór kaukaskich. To potężne pasmo górskie znajdowało się na obszarach, oznaczanych dotychczas na mapach, jako nizina, ciągnie się pasem, dochodzącym do 300 klm. szerokości na długości 1000 klm., wznosząc się niekiedy do wysokości 3000 metrów ponad poziomem morza. Nowoodkryte pasmo, nazwane przez Obruczewa górami Czerskiemi, zamieszkane jest przez półdzikich Tangużów, wiodących tryb życia ludzi pierwotnych. Rzeki w owem paśmie górskiem, przepływające mają — zdaniem Obruczewa — zawierać wiele złota i platyny, o które zresztą półdzicy tubylcy wcale się nie troszczą.

URLOPY DLA ŻON I MATEK.

Rumuńska Liga Kobieca podjęła energiczną propagandę wśród społeczeństwa za wprowadzeniem dla kobiet zamężnych i posiadających dzieci ustawowo zagwarantowanego urlopu miesięcznego co roku. Liczne zgromadzenia publiczne, jakie będą w tym celu zwoływane, mają wypowiedzieć się w tej sprawie oraz uchwalić rezolucję, domagającą się wydania w czasie najbliższym ustawy w sprawie urlopów dla żon i matek. Jest rzeczą prawdopodobną, że akcja kobiet rumuńskich nie napotka na sprzeciw ze strony mężczyzn, szczególniej żonatych.

POLSKA FABRYKA W MEKSYKU.

W stolicy Meksyku, Mexico-City, powstała ostatnio wielka fabryka torebek damskich pod firmą „Reichenbach, Nadel Co. Współwłaścicielami i kierownikami tej fabryki są dwaj Polacy, Nadel i Krajewski. Fabryka zatrudnia 50 robotników i posiada świetne warunki rozwoju.

KOBIETY DALEKIEGO WSCHODU O MAŁŻEŃSTWIE MIESZANEM.

(Wywiad ze słynną gwiazdą filmową Anna May Wong)

„Wschód pozostanie Wschodem, a Zachód — Zachodem, i nigdy nie podadzą sobie dłoni" — twierdzi P. Kipling. „Ja jednak, mówi A. May Wong, nie zgadzam się z tem zdaniem. Urodziłam się, choć jestem Chinką, na Zachodzie i uważam się za pełnoprawną obywatelkę Zachodu. Tak bywa dzisiaj z wielu Chinkami.

Mam dla mężczyzn Zachodu tyleż podziwu i uczucia, co i dla moich rodaków ze Wschodu. Jestem jednak zupełnie niezależną w mych uczuciach i w mych dążeniach na przyszłość.

Praktyka małżeństw mieszanych wykazała, że mężczyźni i kobiety różnych ras mogą żyć ze sobą szczęśliwie i w zgodzie. Ale ci ludzie muszą wyrastać ponad poziom przeciętności, muszą mieć odwagę przeciwstawienia się konwenansom i opinji otoczenia. Znam pewnego Anglika, który ożenił się z księżniczką Mandżurską i żyje z nią bardzo szczęśliwie. Uratował ją w czasie rewolucji chińskiej. Takt i subtelność kiężniczki obroniły małżeństwo przed rozterką wewnętrzną. Szczęście swoje oparli nie na blasku i szychu zewnętrznym, lecz na harmonji i zgodzie domowej.

Jeżeli wyjdę zamąż, będę się kierować tą samą zasadą. Obdarzę mem uczuciem tylko mężczyznę o mocnym charakterze i dużej odwadze, aby mógł i potrafił mnie obronić i opiekować się mną. A gdybym nawet wyszła za białego — pozostanę zawsze Chinką. Nie cenię ludzi, którzy wypierają się swej narodowości.

Małżeństwo szczęśliwe musi być oparte na wzajemnej tolerancji i zrozumieniu. Obie strony winny szanować swą indywidualność i nie poświęcać nic z niej. Tylko pod tym warunkiem może istnieć, wzajemny szacunek.

Gdym uczęszczała do szkoły chińskiej w Los — Angeles, miałam jako towarzyszki sporo Chinek, które, tak samo jak i ja, znajdowały się zdala od ojczyzny. Jedna z moich koleżanek jest dzisiaj szczęśliwą małżonką Amerykanina. Ale wśród znajomych i krewnych jego powstał krzyk oburzenia, gdy zakomunikował im o swym zamiarze poślubienia „Piękności Wschodu". On jednak był na tyle mądry, iż obrał sobie inny kraj na miejsce pobytu i tam założył swe ognisko rodzinne. Inny znów biały zakochał się w pięknej Chince — a warunki były te same, co w pierwszym wypadku. Ale charakter jego był zbyt słaby. Poddał się on opinji otoczenia i zerwał ze swą ukochaną.

Ludzie słabego charakteru nie powinni łączyć się z kobietami Wschodu. Taki stosunek wymaga mocnego charakteru i pogłębienia duchowego. Małżeństwom tak zwanym mieszanym grozi zawsze niebezpieczeństwo, jeśli obie strony nie są przygotowane na to, aby stawić mężnie czoło przeciwnościom i utartym konwenansom, aby nie ulec naciskowi otoczenia.

Takie są i moje poglądy na tę sprawę. Ale jestem dotychczas wolna. Pracuję, poświęcam cały mój czas twórczości filmowej i scenie. Czuję się tymczasem szczęśliwą i zadowoloną.

KONIEC KRÓTKICH SUKIENEK.

Francuzcy krawcy radzą dobrze przyglądać się teraz nóżkom kobiecym, bowiem, jak mówią znaki nietyle na niebie ile na ziemi, w przyszłym sezonie nie będziemy już ich oglądali. Wielkie magazyny mód zadecydowały, że era krótkich po kolana sukienek skończyła się i z dekretem tym zgodziły się najoszczędniejsze nawet francuskie niewiasty, wychodząc ze słusznej zasady, że co zaoszczędza się na materjale sukni, to wydaje się na pończochy. Początek nowej ery już został wprowadzony w postaci wydłużenia sukien w pewnych miejscach, pozostawiając je tu i owdzie jeszcze w dawnej krótkości; specjaliści zapewniają jednak, że w sezonie jesiennym będą one długie nietylko z boków i z tyłu, jak teraz, ale i na całym dolnym obwodzie.

To samo dotyczy i rozmiarów wszerz. Kobieta złożona z kości, skóry i nerwów, przestaje już być w modzie. „On porte les hanches" (nosi się biodra) brzmi najświeższe hasło. Z chwilą, kiedy midinetki, najmłodsze pracownice z magazynów paryskich, przestały jadać śniadania, żeby utrzymać linję, wysmukłość kształtów kobiecych padł wyrok potępiający. Zamiast więc głodzenia się będą panie nasze jadały teraz bułeczki, ciastka i czekoladki i piły śmietankę, ażeby zyskać nakazaną przez modę krągłość kształtów. Niech się cieszą cukiernicy i piekarze.

KSIĄŻĘCA PARA W ZAKONIE.

Wielką sensację w sferach włoskiej arystokracji wywołało swego czasu wstąpienie księcia Paterno Castello z Biscari i jego żony Angeli do zakonu. Książęca para po dwudziestoletniem pożyciu zupełnie niespodziewanie też dla rodziny i otoczenia przed 5-ciu laty postanowiła ukryć się przed światem w murach klasztornych. Książę Castello otrzymał święcenia kapłańskie i pod imieniem ojca Ignacego wstąpił po zakonu w klasztorze Carrobiolo Dimouxa, zaś jego małżonka przywdziała habit zakonny w Restocco. Ostatnio książę — ojciec Ignacy, wyświęcony został na biskupa Lodi, dawna zaś jego żona pozostaje nadal w zakonie.

---

1 ciężki $2\frac{1}{2}$ cal. wóz

1 wóz $2\frac{1}{4}$ cal.

mało używany na sprzedaż.

Jasińska, Pieniążkowo.

Liczba czynności 3. K. 10/28.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości położone w Nowem powiat Świecie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Nowe tom I karta 20, tom XXII karta 458, i 461 na imię Wiesława Wilczewskiego w Nowem zostaną

dnia 14 grudnia 1929 r. o godz. 9

przed poł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 1. Nieruchomość Nowe tom I karta 20, położona jest przy Rynku nr. 4. Zapisaną jest pod art. 613 matrykuły podatku gruntowego nr. 18 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: dom mieszkalny z podwórzem i chlew z spichlerzem mapa księgi łanowej 1.12 parcela 41 powierzchnia 2 ar. 45 m^2 wartość majątkowa jako podstawa podatku budynkowego 1570 mk. Nieruchomość Nowe tom XXII karta 458 położona jest przy ul. Tylnej nr. 2 i Przykopie. Zapisaną jest pod art. 375 matrykuły podatku gruntowego i nr. 426 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: Dom mieszkalny z przybudówką (kręgielnia) oddzielną drewutnią i podwórzem, chlew i ustęp, ogród, mapa księgi łanowej 1.12 parcela 31.32.33 powierzchnia 8 a 48 m^2 czysty dochód 0,75 tal. wartość majątkowa jako podstawa podatku budynkowego 832 marek. Nieruchomość Nowe tom XII karta 461 położona jest przy ulicy Tylnej. Zapisaną jest pod art. 377 matrykuły podatku gruntowego i nr. 105 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: remiza z podwórzem, mapa księgi łanowej 1.12 parcela 45 powierzchnia 96 m^2 wartość majątkowa jako podstawa podatku budynkowego 100 marek.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 lutego 1929 r.

Nowe, dnia 30 lipca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 17 sierpnia 1929 r. o godz. 7,30 rano sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą na rynku w Nowem następujące rzeczy:

14 płaszczy damskich
9 płaszczy męskich
9 ubrań męskich
79 metrów towarów damskich
25 metrów towarów różnych
93 mtr. towarów różnych
93 metrów towarów damskich
42 obrusów
4 pary spodni
15 par spodni
56 koszul wierzchnich
194,75 mtr. towarów różnych
22,5 mtr. popeliny
84,8 mtr. ręczników różnych
17 sukienek
16 kapeluszy
36,95 mtr. towaru
86,1 mtr. towaru.

Chojnacki

Komornik sądowy w Nowem.

Tow. Gimn. „S o k ó ł"

Kol. Ostrowicka

urządza w niedzielę, dnia 11-go sierpnia 1929 r. swe doroczne zawody lekkoatletyczne, na które ma zaszczyt zaprosić wszystkie miejscowe i bratnie Stowarzyszenia z okolicy.

Program:

1. O godz. 3-iej po poł. koncert w ogrodzie drh. Leczkowskiego.
2. O godz. 3,45 zbiórka przed lokalem druha Leczkowskiego wszystkich zawodników.
3. O godz. 4 bieg kolarski 20 klm.
4. O godz. 4,30 wymarsz z orkiestrą do lasku, gdzie odbędzie się następujący program:
a) bieg — 100 mtr. b) skok wdal c) skok wzwyż d) rzuty kulą e) bieg — 800 mtr.
poczem nastąpią różne nadprogramowe urozmaicenia.
5. O godz. 8,15 wymarsz z lasku na salę druha Leczkowskiego, gdzie odbędzie się wydawanie nagród.

W zawodach biorą udział miejscowe i zamiejscowe zawodnicy.

— Po wyczerpaniu programu tańce. —

O liczny udział prosi

Zarząd.

Pokój

duży lub mały do wynajęcia z utrzymaniem lub bez.

Rynek 11 II p.

Zniewagę

wyrządzoną Marji Fryczyńskiej z Nowego niniejszem odwołuję.

Miętkiewski.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego w dniu 4-go sierpnia 1929 r. składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać.

Grudziądz, w sierpniu 1929 r.

M. Jagła z żoną

z domu Stasiewskich.

Na dzień obchodu uroczystości 10-letniej rocznicy założenia Komitetu P. P. S. w Nowem, które się odbędą w niedzielę, dnia 18-go sierpnia 1929 r. w lokalu p. Stasiewskiego „Dom Polski" w Nowem, zapraszamy niniejszem Szan. Obywatelstwo z miasta i okolicy.

Program:

1. O godz. 1-szej po poł. wiec poselski
2. O godz. 5-tej po poł. obchód przez miasto z sztandarami i orkiestrą, z powrotem do lokalu „Dom Polski"
3. Po obchodzie zabawa taneczna do rana.

O liczny udział prosi

Zarząd Komitetu P. P. S.

Tow. Śpiewu „Lutnia"

w Nowem

urządza w niedzielę, dnia 11-go sierpnia 1929 r. swoją doroczną

Wycieczkę

do lasu miejskiego.

Wymarsz z muzyką o godz. 1 po poł.

Goście mile widziani.

Zarząd.

Zgubiłem

portfel z wykazem i dyplom szoferski w sobotę, dnia 27. 7. b. r. Uczciwemu znalazcy dam 50 zł nagrody.

Karól Fitzerman, Nowe
Garbuzy 5—6.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 11 SIERPNIA 1929 r.



Pobudka harcerska

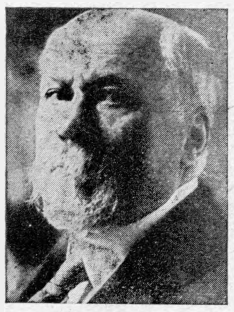
Z POBYTU PANA PREZYDENTA RZPLITEJ W MAŁOPOLSCE



W Dębicy zwiedził p. Prezydent stary klasztor; oprowadzany był przez zakonników i przedstawicieli miasta.



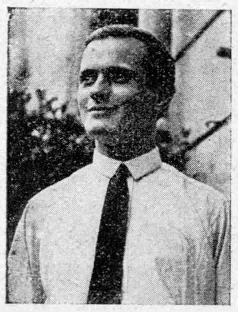
W Żywcu witały p. Prezydenta strojne mieszczki pp.: M. Wolińska, L. Wichlewiczówna i J. Bielesiczówna.



Prez. Ministrów Francji Poincaré zrzekł się swego stanowiska, z powodu poddania się operacji.



Jean Philipp Sonsa kompozytor i dyrygent przerzucił się do filmu dźwiękowego otrzymując 100000 m. za występ.



Itenz Gunther skonstruował model aeroplanu, na którym będzie można przelecieć do Ameryki w 6 godz.



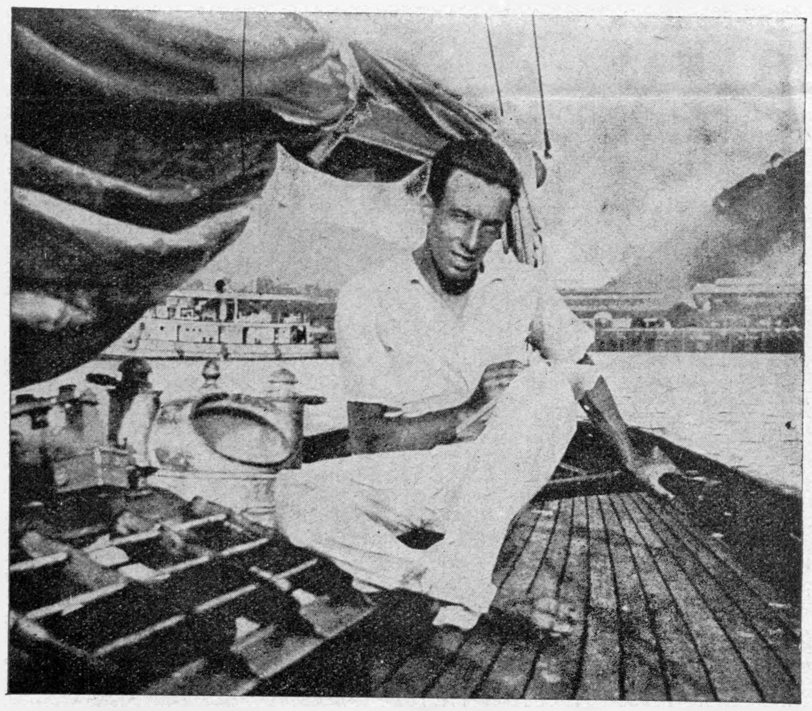
Król jazzbandu Paul Whitemann ubezpieczył się na miljon dolarów od nieszczęśliwych wypadków



Aug. Volmer mianowany prof. w Chicago, gdzie mu powierzono katedrę walki z przestępczością i zbrodnią.

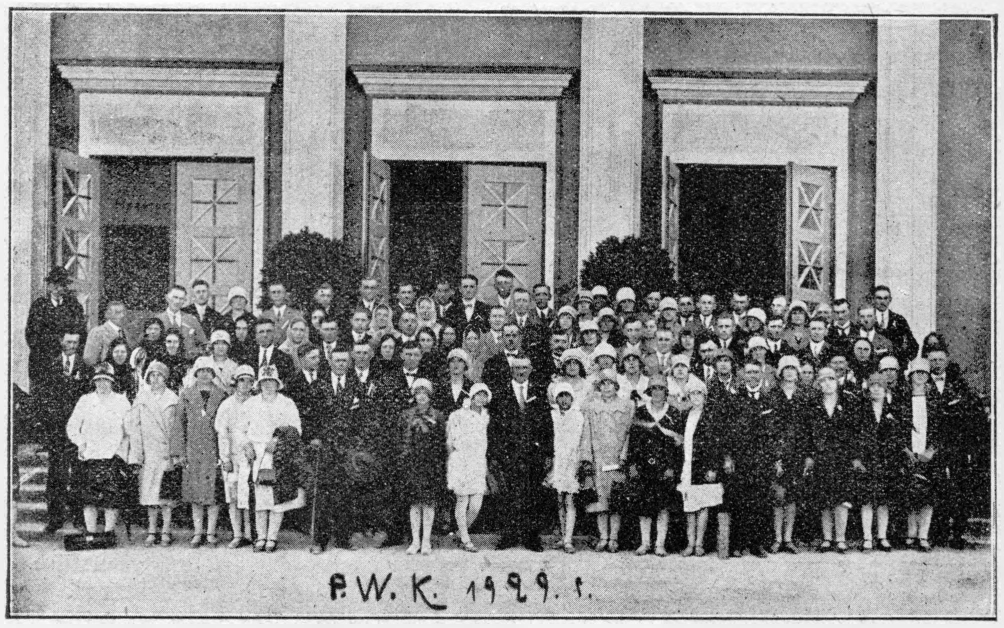


Ludomir Kozłowski, student uniw. wileńskiego, laureat nagrody 1 loterji P. W. K. wygrał 75 tysięcy złotych.



Słynny żeglarz Allain Gerbault po paroletniej wędrówce dookoła świata, przybył wreszcie do portu w Hawrze.

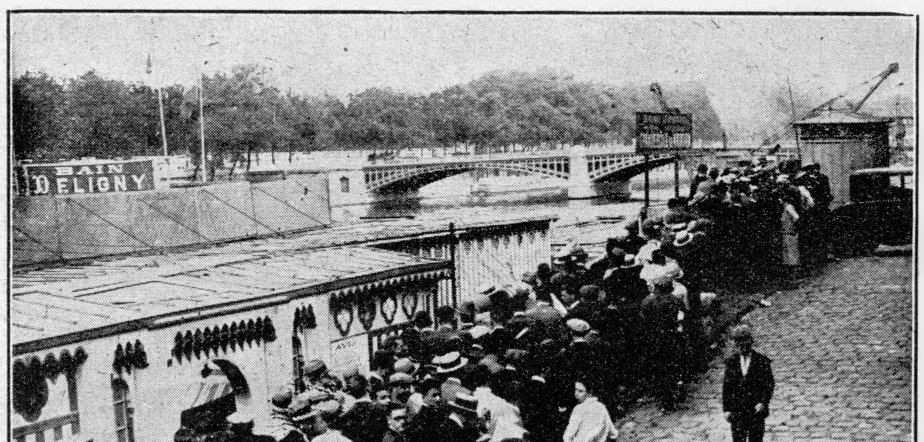
WYCIECZKA Z JAROCINA (WIELKOPOLSKA) NA P. W. K.



Pracownicy Cegielni Witaszyce na P. W. K.



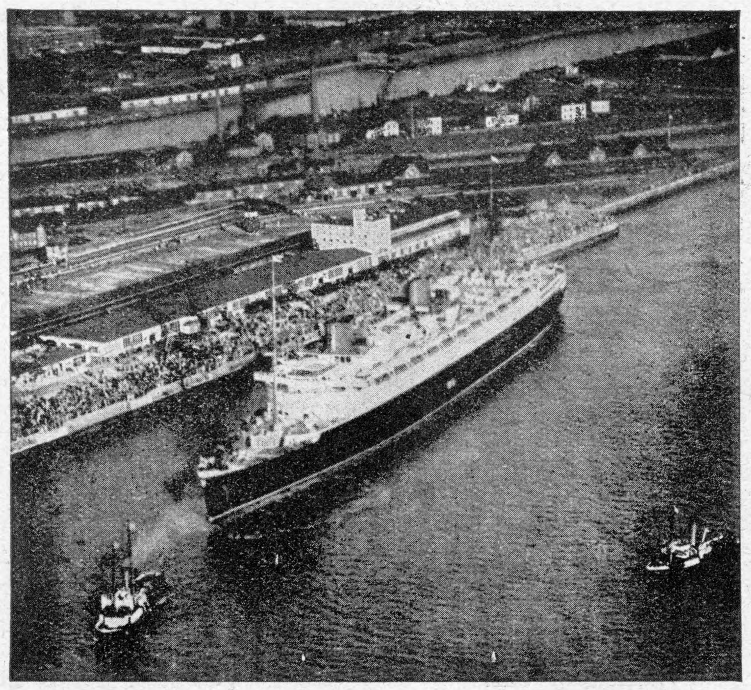
Poświęcenie łodzi na przystani Zrzeszenia Urzędników Banków Polskiego i Rolnego w Warszawie.



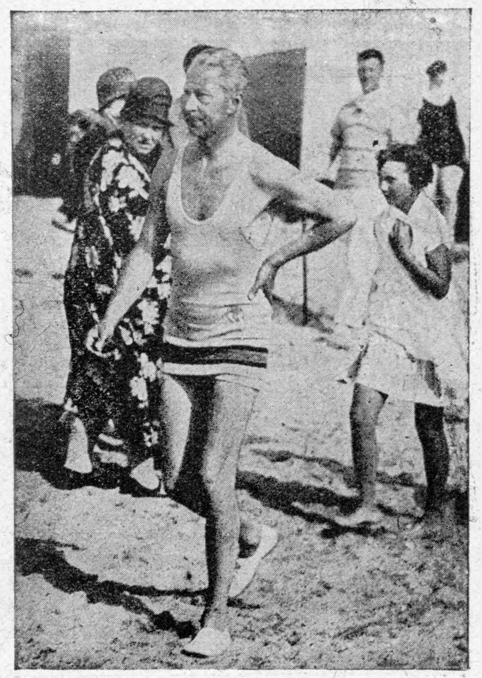
Ogonki przed łazienkami na Sekwannie podczas upałów.



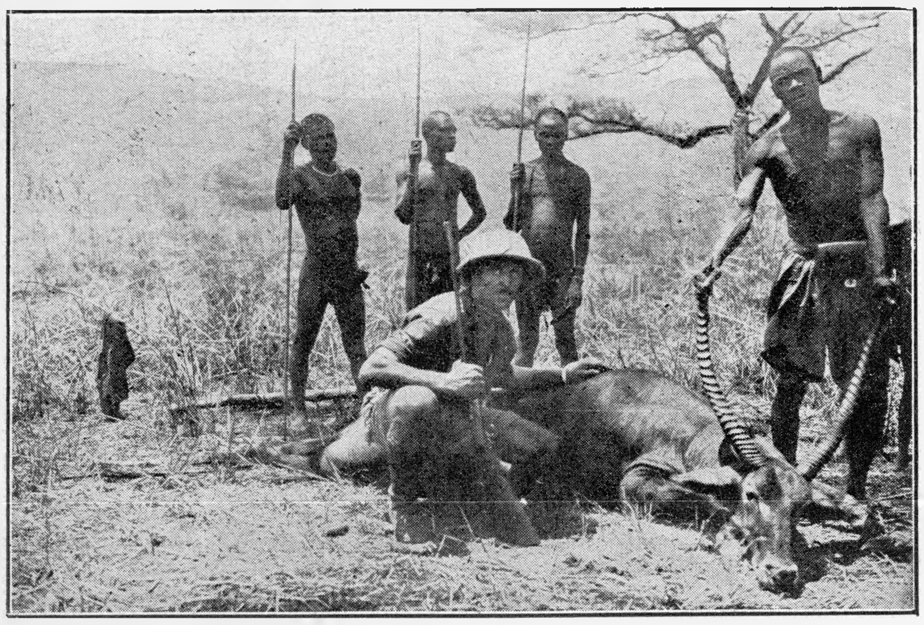
P. Jusuf, znana działaczka indyjska, przybyła na międzynarodowy kongres kobiecy do Niemiec.



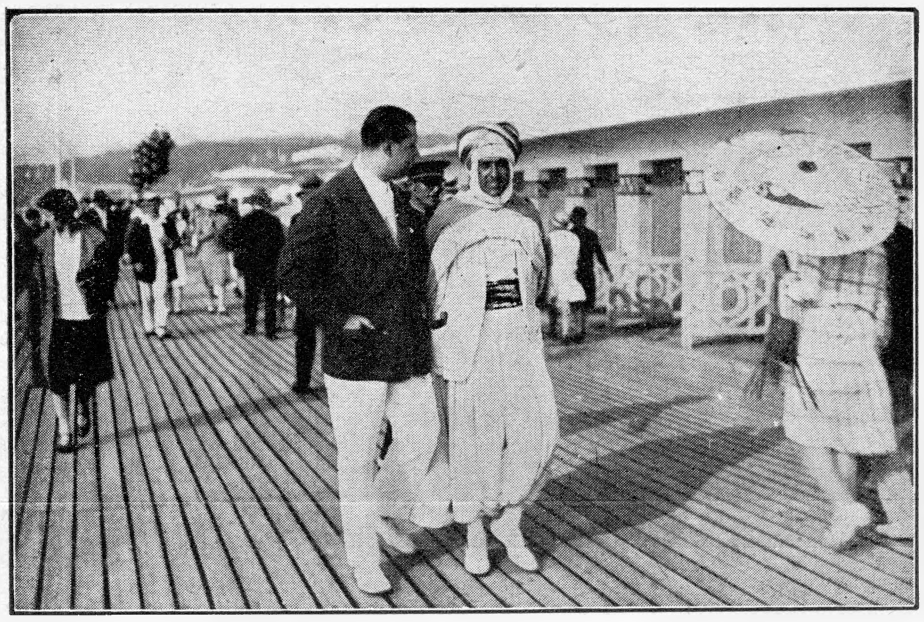
Okręt pasażerski „Bremen", który pobił rekord podróży z Europy do Ameryki o 8 godzin.



W nadmorskiej miejscowości Zaandvort bawi obecnie b. Kronprync niemiecki, celem ratowania swego „szanownego" zdrowia.



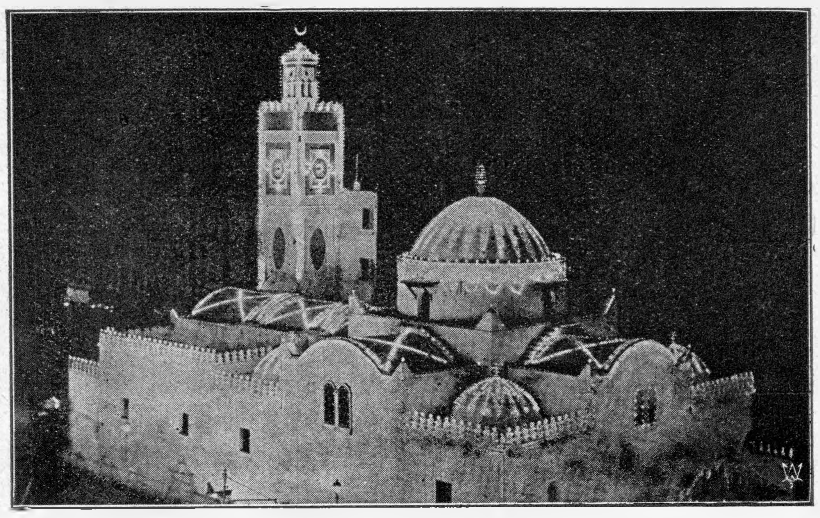
P. W. Marylski, podróżnik-myśliwy na polowaniu w Afryce.



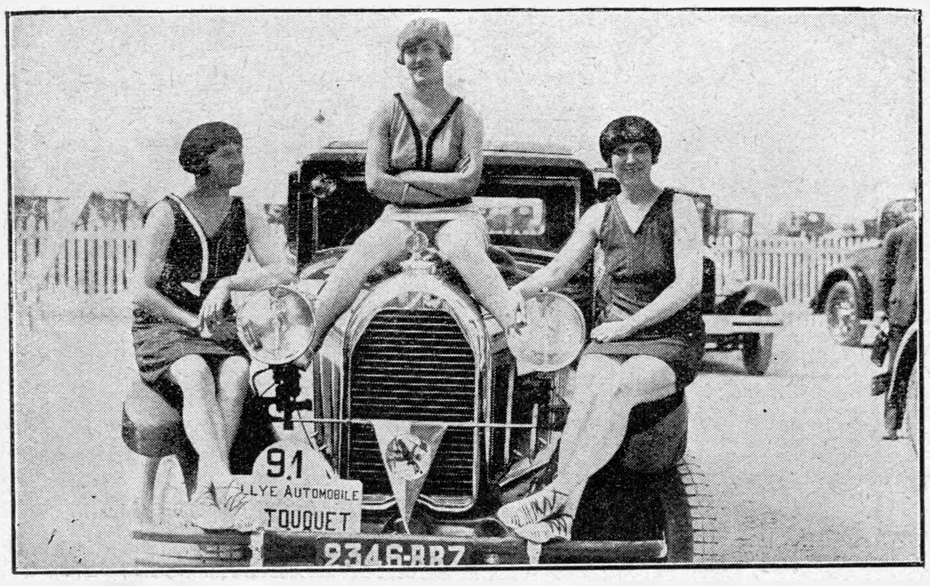
Basza Biskry w Deauville na plażach europejskich.



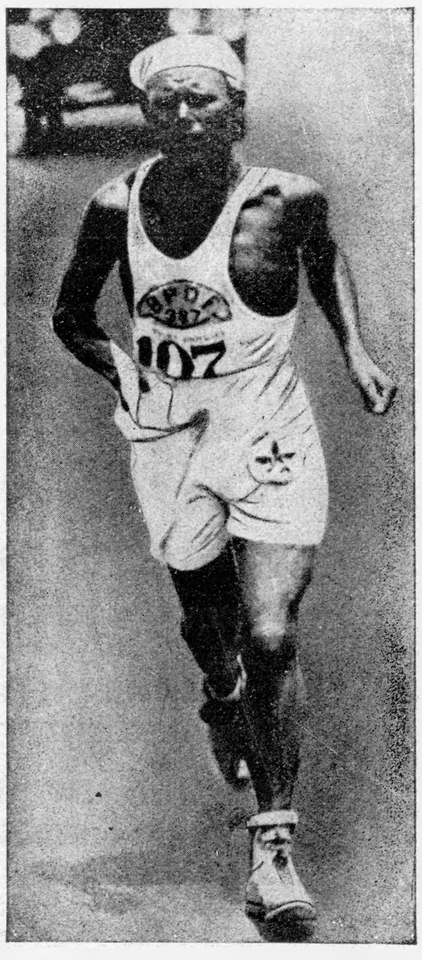
Jak się okazuje nietylko Matuzalem szczycił się długowiecznością. Obecnie w Anglji cieszy się dobrym zdrowiem p. Tinpton, który przed tygodniem obchodził 126 lat życia.



Główny meczet w Algierze, oświetlony w 100-lecie powstania Algierji francuskiej.



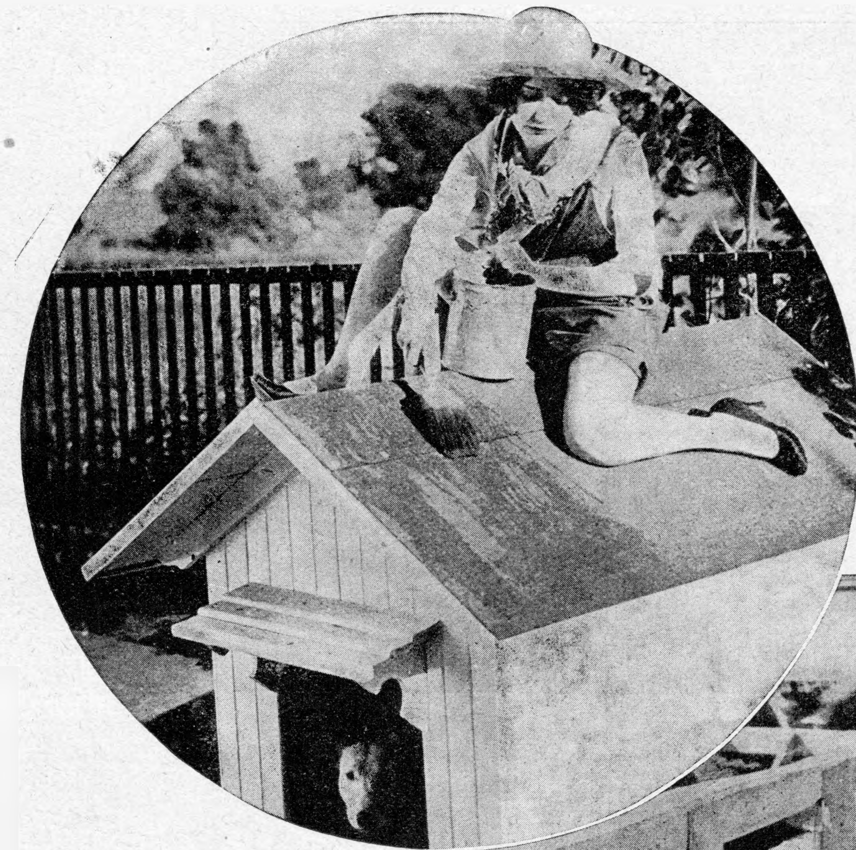
Laureatki zawodów samochodowych w Le Touquet we Francji na plaży.



Rekord biegu maratońskiego pobity został biegiem New Jork — Los Angelos, w którym wspaniałe zwycięstwo osiągnął długodystansowiec Finro John Sa'o w 525 godz. 57 m.



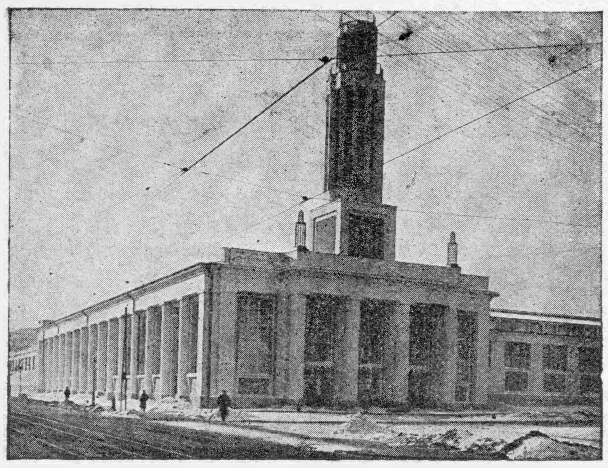
Dziecko arabskie w odświętnej szacie



GWIAZDY FILMOWE NA WYWCZASACH

Wielkie gwiazdy filmowe, jako nieodzowny przyczynek do swej oryginalności, posiadają najdziwaczniejsze pomysły i upodobania. Raquel Torres namiętnie hoduje strusiątka, a Marcelina Day i Josephine Dun w chwilach wolnych od filmowania zajmują się murarstwem, traktując to rzemiosło, jako jeden ze sportów na świeżem powietrzu.

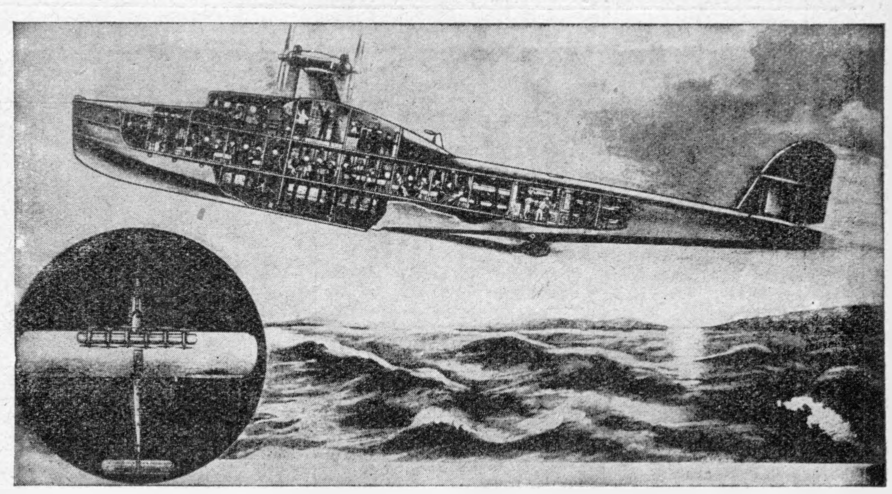




Pawilon ciężkiego przemysłu na P. W. K.



Wodospad Niagary z lotu ptaka.



Przekrój samolotu pomysłu inż. Dormer, nazwany „Do-X".



Ostatni model masek dla nurków morskich zawiera 2000 metrów kw. tlenu.

Drukarnia Leszczyńska, Spółdzielnia z odp. ogr. w Lesznie Wlkp.